

Rok XXVIII Nr 7 (327) Lipiec 2018

Kontakt

Bialetyn Informacyjny Grupy Kapitałowej ZE-PAK



A photograph of a green, feathery plant, identified as ramienice, growing in water.

RAMIENICE

BEZPIECZNE

W połowie lipca br. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Poznaniu umorzył postępowanie w sprawie bezpośredniego zagrożenia szkodą w środowisku związanego z wpływem odkrywki Jóźwin II B na wody Jeziora Wilczyńskiego stanowiącego siedlisko ramienic.

Postępowanie administracyjne w tej sprawie wszczęto z urzędu 28 czerwca ubiegłego roku. Przypomnijmy, że PAK KWB Konin SA od początku stała na stanowisku, że brak było podstaw do prowadzenia tego postępowania przez RDOŚ. Żadne dotychczas wykonane opracowania naukowe i opinie eksperckie nie wykazały w sposób niebudzący wątpliwości zależności pomiędzy działalnością górniczą spółki, a spadkiem poziomu wody w Jeziorze Wilczyńskim. Także w ocenie spółki materiały jakimi dysponował RDOŚ w tym postępowaniu nie dawały podstaw do jego wszczęcia i oceny, zakończonej merytorycznym rozstrzygnięciem.

W związku z powyższymi faktami organ prowadzący uznał postępowanie za bezprzedmiotowe. /rs/

Szanowni Energetycy Grupy Kapitałowej ZE PAK SA

Z okazji tegorocznego Dnia Energetyka Zarząd ZE PAK SA składa wszystkim Państwu najserdeczniejsze podziękowania za kolejny rok pracy, za Wasze codzienne zaangażowanie, oddanie Firmie swoich najlepszych kwalifikacji i umiejętności, za troskę o powierzone urządzenia i stanowiska pracy.
W imieniu Zarządu i wszystkich Władz Statutowych ZE PAK SA składam Wam, Drodzy Energetycy, życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

Prezes Zarządu ZE PAK SA
Adam Kłapszta

DZIEŃ ENERGETYKA 2018

19.08.2018

Elektrownia Konin-Pątnów

OTWARTE DRZWI



GIEŁDA PAPIERÓW
WARTOŚCIOWYCH
W WARSZAWIE

MIESIĘCZNIK GRUPY KAPITAŁOWEJ ZE PAK SA

Wydawca: ZRP — Biuro Komunikacji Korporacyjnej

Koncepcja i redakcja: Ryszard Słowiński

Specjalista ds. Public Relations

Adres e-mail: slowinski.ryszard@zepak.com.pl

tel.: 63/ 247 32 58

ZAPRASZAMY



Historię słonia leśnego, którego szczątki znaleziono w latach 80. minionego wieku, zna większość mieszkańców naszego regionu. W przeszłości wielokrotnie pisała o tym wydarzeniu lokalna prasa. Obecnie zrekonstruowany olbrzym jest jednym z cenniejszych eksponatów Muzeum Okręgowego w Koninie.

Ale takich „kopalnianych” znalezisk jest znacznie więcej dlatego Kopalnia Węgla Brunatnego Konin jest cenionym partnerem tej placówki, a na przypadkowych z pozoru odkryciach korzysta szczególnie Dział Archeologiczny oraz Dział Przyrodniczy Muzeum.

Do pierwszego poważnego odkrycia o charakterze naukowym (w tym przypadku paleozoologicznym) doszło w lu-

wym w Koninie, a zrekonstruowana w skali 1:1 makieta zwierzęcia stanowi jedną z głównych atrakcji stałej ekspozycji tej placówki.

Archeologia już od dawna weszła w ścisłe związki z górnictwem odkrywkowym.

W PAK KWB Konin SA przed przystąpieniem do budowy każdej kolejnej odkrywki prowadzone są, finansowane przez kopalnię, badania archeologiczne, które pozwalają stwierdzić, czy na terenie przeznaczonym pod odkrywkę znajdują się miejsca cenne historycznie. Jeśli tak, archeolodzy podejmują badania ratownicze, które zawsze prowadzone są pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków, zgodnie

z **ów ciałopalnych z VII-X wieku i 15 grobów szkieletowych z X-XII wieku.** Znaleźsiko ma dużą wartość naukową ze względu na dobry stan zachowania oraz fakt, że mimo zmiany religii w tym samym miejscu zachowały się pogańskie groby ciałopalne i chrześcijańskie szkieletowe.

Jamy grobów ciałopalnych wypełnione były relikami stosu pogrzebowego: fragmentami przepalonych kości i naczyń. Na powierzchni znaleziono pozostałości po ucztach pogrzebowych. Natomiast groby szkieletowe wyposażone były w kabłączki, pierścionki, paciorki szklane i srebrne, znaleziono także szklioną grzechotkę, nożyki, krzesiwa, topór wikiński i ułamek denara saskiego z XI wieku. Na stanowisku w Pąchowiu **odkryto**

Z ODKRYWKI DO MUZEUM



Makieta słonia na wystawie w Muzeum Okręgowym w Koninie

tym 1984 roku na odkrywce Józwin, gdzie koparka nadkładowa natrafiła na kości wspomnianego słonia leśnego sprzed ponad 100 tys. lat. Stoń z Józwiną okazał się jednym z najlepiej zachowanych i najbardziej kompletnych szkieletów w Europie. Okaz koniński jest też jednym z największych dotychczas odnalezionych – zwierzę mierzyło 4,05 m. Kości słonia znajdują się obecnie w Muzeum Okręgo-

z obowiązującymi procedurami.

Przykładem może być znalezisko z **odkrywki Drzewce.** Przed uruchomieniem odkrywki przez trzy lata, od 1999 do 2001 roku, prace prowadzili tam archeolodzy z Muzeum Okręgowego w Koninie. Po wstępnym rozpoznaniu wytypowali dwa stanowiska: Bilczew i Pąchów. Na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku w Bilczewie **odkryto 99 jamowych gro-**

przedmioty pochodzące z czasów od epoki brązu do wczesnego średniowiecza. Jak ustalono, osada opuszczona została w XIII wieku, w wyniku podniesienia się poziomu wód.

Po zakończeniu badań ciekawsze i lepiej zachowane artefakty zostały zaprezentowane mieszkańcom gminy Kramsk na specjalnej wystawie. Wybrane eksponaty stanowiły część cyklicznej wystawy „Sezon archeologiczny w Wielkopolsce” organizowanej przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu.

Przed przystąpieniem do budowy **odkrywki Tomistawice** kopalnia Konin także zleciła przeprowadzenie badań. W 2005 roku archeolodzy spenetrowali teren o powierzchni około 10 km² i zarejestrowali łącznie 53 stanowiska archeologiczne. Większość z nich była znacznie zniszczona, w porozumieniu z konserwatorem zabytków do dalszych badań wytypowano 20 stanowisk.

Pierwszy etap wykopalisk przeprowadzono w latach 2008-2009 w rejonie wkopu udostępniającego. Archeolodzy odkryli tam kilkadziesiąt obiektów zabytkowych datowanych od epoki kamienia po okres nowożytny, najbardziej interesujące znajdowały się w pobliżu wsi Boguszyce.

Zlokalizowano tam osady kilku kultur, znaleziono ponad 200 obiektów, w tym ogniska, paleniska z obstawą kamienną, jamy gospodarcze.

Archeolodzy wyróżnili aż pięć faz zasiedlenia. Najstarsza - kultura pucharów

stanowisko T 22, gdzie archeolodzy odkryli pozostałości osady kultury przeworskiej. Pierwsze badania były tam prowadzone w 2013 roku, objęły wówczas powierzchnię 0,8 ha. Jednak miejsce było na tyle interesujące, że w ubiegłym roku obszar badań został rozszerzony o kolejny 1,1 ha,

bowe, zawierające 5 tysięcy kości zwierzęcych, oraz paleniska usytuowane na skraju osady. Innym ciekawym znaleziskiem jest studnia z drewnianą cembrowiną o zwężającej się konstrukcji oraz próg kamienny o tajemniczym przeznaczeniu. Na terenie osady zachowało się także dużo śladów po budowach słupowych, stanowiących prawdopodobnie pozostałości 19 ziemianek. Archeolodzy znaleźli również 10 tys. fragmentów ręcznie lepionych naczyń glinianych oraz przędzy i ciężarki tkackie. Osada z pewnością dominowała w regionie przez długi czas. Była samowystarczalna, jej mieszkańcy hodowali zwierzęta, uprawiali ziemię, produkowali tkaniny i ceramikę. Szczegółowa analiza chronologiczna ułamków naczyń pozwoli określić daty obiektów i ustalić, w jakim kierunku i tempie przesuwało się osadnictwo. Znaleziska zostaną przekazane do Muzeum Okręgowego w Koninie.

Badania archeologiczne były kilkakrotnie prowadzone na przedpolu **odkrywki Józwin**. Dwa lata temu pracowali tam archeolodzy z Muzeum Okręgowego w Koninie. Jak przyznali specjaliści, spośród 20 zewidencjonowanych w latach 1980 i 1990 stanowisk, większość uległa zniszczeniu przez porębę i nielegalne piśnice, dlatego zaledwie cztery stanowiska zostały przewidziane do eksploracji.

Po wykonaniu badań sondażowych na stanowisku w Józwinie archeolodzy zgromadzili sporo materiału ceramicznego, szczególnie z epoki kamienia, neolitycznej kultury pucharów lejkowatych, kultury łużyckiej, trafił się także pojedynczy srebrny denar cesarza Nerva z I wieku n.e. oraz kilka cennych przedmiotów z brązu, wśród nich dobrze zachowane dłuto sprzed 3 tysięcy lat. Jednak same nawarstwienia kulturowe zostały zniszczone, archeolodzy zarejestrowali głównie jamy zasobowe oraz ślady po ogrodzeniach.

lejkowatych z okresu neolitu (około 3700 lat p.n.e.) - dominuje w południowej części odkrywki Tomisławice. Znalaziono tam kilkaset fragmentów naczyń, broń i narzędzia gospodarcze wykonane z kamienia i krzemienia oraz przedmioty, które wskazują, iż mieszkańcy osad zajmowali się tkactwem.

Kilka tysięcy lat później, około 100-150 lat p.n.e., osadę zasiedliła ludność kultury przeworskiej, która używała już powszechnie przedmiotów z żelaza i brązu (znaleziono ozdobne zapinki szat).

Z czasów wczesnego średniowiecza (około 1050-1350 r.) pochodzą obiekty gospodarcze i zabudowa mieszkalna. Odkryto grupę palenisk, jam gospodarczych i odpadowych, kości zwierzęce i wiele fragmentów naczyń glinianych toczonych na kole garncarskim.

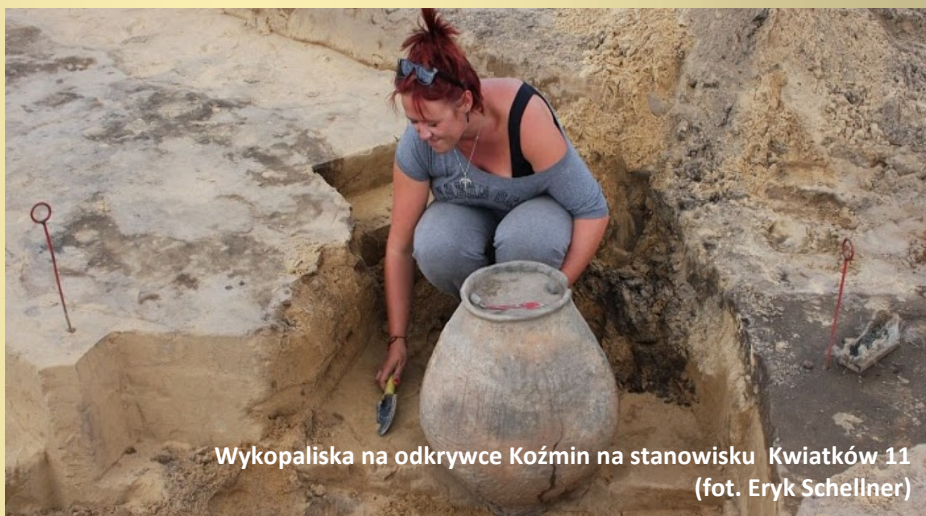
Stopniowo archeolodzy eksplorowali kolejne stanowiska w Tomisławicach. W 2015 roku przebadali stanowiska oznaczone jako T 24 oraz T 26. Na stanowisku T 26 odkryli kolejne obiekty reprezentujące kulturę pucharów lejkowatych (z lat 3450/3400–2600/2500 p.n.e.) oraz starożytną kulturę przeworską z III – IV wieku naszej ery. Natomiast na stanowisku T 24 trafili na pozostałości kultury łużyckiej. Odkryli osadę z przełomu epoki brązu i wczesnej epoki żelaza oraz cmentarzysko z 30 grobami wyposażonymi w ozdoby, bransolety i łańcuszki wykonane z brązu. Zabytki te pochodzą ze schyłku wczesnej epoki żelaza (ok. 600-550/400 p.n.e.).

Kolejnym miejscem eksploracji było

ostatecznie okazało się, że osada zajmowała powierzchnię 4,5 ha. Zabudowa mieszkalna i gospodarcza rozciąga się wzdłuż wschodniego brzegu rzeki Pichny. Centralnej budowli towarzyszą jamy zasobowe



Eksploracja studni



Wykopaliska na odkrywce Koźmin na stanowisku Kwiatków 11 (fot. Eryk Schellner)

Podobne doświadczenia z archeologią mają inni inwestorzy, np. przy budowie autostrad. Także pozostałe kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego finansują archeologiczne badania ratownicze. Kopalnia Adamów przez cztery sezony pokrywała koszty wykopalisk prowadzonych na terenie **odkrywki Koźmin**. Na stanowisku Kwiatków 11 **odkryto cenne pozosta-**



łości osady przeworskiej, istniejącej w latach 200 p.n.e. – 300 n.e., oraz wczesnośredniowieczne cmentarzysko. Jak uznali specjaliści z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, badania w Kwiatkowie są wyjątkowe w skali Europy, ponieważ zostały przeprowadzone na dużym obszarze - objęły aż 18 ha, co sprawia, że pod względem rozpoznania archeologicznego to największe stanowisko w Polsce. Jest to miejsce wyjątkowe także ze względu na bogactwo znalezisk. Odkryto tam pozostałości 14 tys. różnego rodzaju obiektów (budynków, palenisk czy jam zasobowych), 275 tys. fragmentów ceramiki, elementy biżuterii i urządzeń tkackich oraz ponad 100 studni, zachowanych w doskonałym stanie. Znaleźisko z Kwiatkowa to odkrycie o kapitalnym znaczeniu naukowym.

Badania archeologiczne są także jednym z elementów przygotowań do uruchomienia **odkrywki Ościstowo**. Część raportu o oddziaływaniu odkrywki na środowisko stanowią archeologiczne prace rozpoznawcze, wykonane w roku 2013 i 2014. W raporcie wskazano stanowiska archeologiczne znajdujące się na terenie planowanej odkrywki (na których zostaną przeprowadzone badania ratownicze) oraz w pobliżu odkrywki, w tym grodziska stożkowe Kownaty-Mrówki oraz Świętne; oba te stanowiska są wpisane do rejestru zabytków i objęte ochroną konserwatorską, jednak pozostają poza zasięgiem wpływów odkrywki Ościstowo. Raport został bez zastrzeżeń przyjęty przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Poznaniu.

Pod koniec 2016 roku pojawiły się sygnały o odkryciu na terenie przyszłej

odkrywki, w miejscowości Góry w gminie Wilczyn, pozostałości cmentarzyska kultury pucharów lejkowatych. Z wykorzystaniem techniki LIDAR powstał numeryczny model terenu, wskazujący na istnienie w pobliżu Gór grobów bezkomorowych przykrytych nasypami ziemnymi. Okazało się, że już w kwietniu 2016 roku założona została karta stanowiska archeologicznego dla tego znaleziska, a w listopadzie przeprowadzono tam badania sondażowe. Dyrektor Muzeum Okręgowego w Koninie oraz kierownik działu archeologicznego tej placówki wystąpili do wojewódzkiego konserwatora zabytków o objęcie stanowiska w Górach ścisłą ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków. Postulują także zaniechanie wszelkich prac archeologicz-

nych na tym terenie i pozostawienie go w stanie nienaruszonym przez kilkadzie-



Wykopaliska na odkrywce Koźmin na stanowisku Kwiatków 11 (fot. Eryk Schellner)

siąt lat.

Sprawa cmentarzyska została natychmiast wykorzystana przez ekologów próbujących storpedować budowę odkrywki Ościstowo. Z ich inicjatywy 26 stycznia w Wilczynie została zorganizowana konferencja poświęcona ochronie cmentarzyska w pobliżu Gór. Na spotkaniu archeolog z Muzeum Okręgowego w Koninie powtórzył swój postulat wpisania znaleziska w rejestr zabytków i pozostawienia go „dla przyszłych pokoleń archeologów”. Jego zdaniem badania archeologiczne nie wniosą żadnych nowych informacji, a za 40 lat rozwój techniki pozwoli lepiej przeprowadzić właściwą eksplorację tego miejsca. Wtórowali mu obecni na spotkaniu przedstawiciele organizacji ekologicznych, w tym Greenpeace Polska, którzy wcale nie ukrywali, że ich głównym celem jest niedopuszczenie do powstania nowej odkrywki.

Podczas tej samej konferencji archeolog z UAM w Poznaniu poinformował, że w Europie istnieje wiele cmentarzysk kultury pucharów lejkowatych lub ich pozostałości. W tym kontekście trudno uznać znaleźisko z Gór za unikatowe. Archeolog z Muzeum Okręgowego w Koninie poinformował, że podobne znaleziska istniejące w naszym regionie zostały w ciągu lat zniszczone – nasypy zaorano, a kamienie wykorzystano do budowy nowych obiektów.

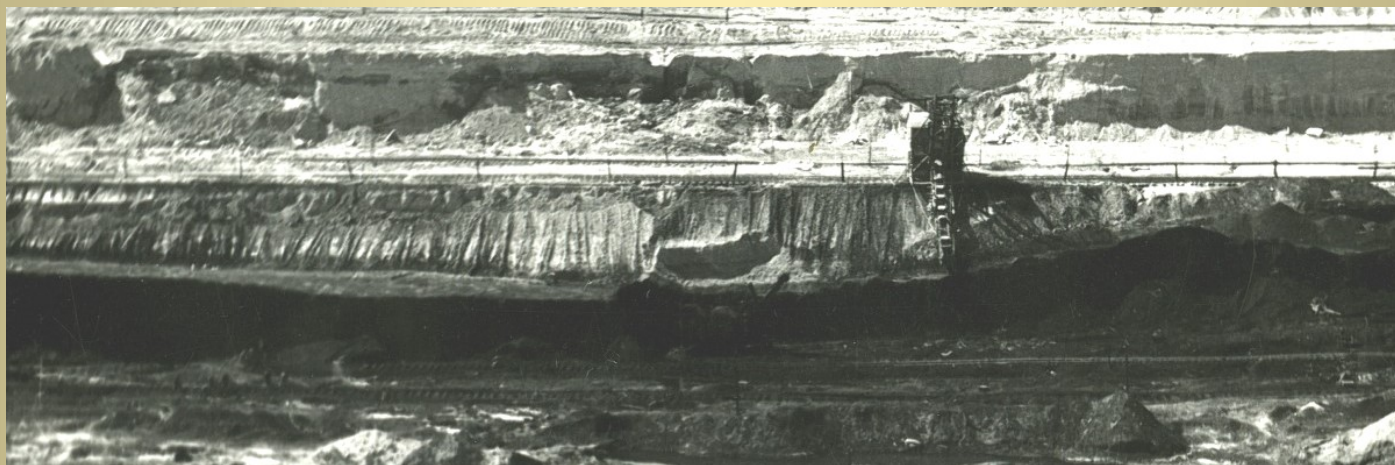
Post Scriptum

Działalności kopalni kilkakrotnie towarzyszyły również przenosiny opuszczonych cmentarzy. Ostatnie takie wydarzenie miało miejsce we wrześniu 2016 roku na przedpolu odkrywki Drzewce, w miejscowości Szarłatów w gminie Osiek Mały. Tutaj znajdował się opuszczony i mocno zdewastowany cmentarz ewangelicki. Aby kopalnia Konin mogła kontynuować prace wydobywcze trzeba było nekropolię zlikwidować, a znalezione na niej szczątki przenieść na cmentarz w Kole. Przeprowadzenie likwidacji cmentarza

wymagało uzyskania wielu pozwoleń i sporządzenia wielu dokumentów. W rezultacie prowadzonych prac ekshumacyjnych znaleziono szczątki 300 osób. Podczas całego procesu formalnoprawnego bardzo dobrze układała się współpraca z parafią ewangelicką w Kole. Zgodnie z ustaleniami, po zakończeniu ekshumacji, na cmentarzu w Kole odbyła się uroczystość powtórnego pochówku szczątków w zbiorowej mogile. W miejscu tym powstało lapidarium, zostały przeniesione trzy krzyże i dwie kamienne tablice z Szarłatowa oraz umieszczony został napis upamiętniający przeniesienie szczątków z opuszczonego cmentarza.

Główna część znalezisk PAK KWB Konin eksponowana jest w Muzeum Okręgowym w Koninie

opr: eg, rs
fot. Piotr Ordan



Minęło 58 lat od czasu zamknięcia odkrywki Niestusze (działała w latach 1953 – 1961), zatem młodzi mieszkańcy Konina jej nie pamiętają, a i starszym nie zawsze łatwo ją wspominać, zwłaszcza że obecny widok dawnego wyrobiska tego nie ułatwia.

przykryto kilkumetrową warstwą piasku. Jednak ostatecznie plan utworzenia boiska upadł, a zagłębienie po wyrobisku wypełniono wodą. W ten sposób w miejscu starego jeziora powstało nowe o podobnej wielkości, co dawny akwen (18,5 ha).

WOKÓŁ JEZIORKA ZATORZE

Przypomnijmy, że odkrywka powstała po wysuszeniu jeziora Niestusze, ponieważ węgiel częściowo zalegał pod jego dnem. Kiedy eksploatacja surowca została zakończona (w sumie wydobyto 4 mln ton węgla), zaczęto rozważać, jak wykorzystać wyrobisko górnicze. Pierwszy projekt zakładał budowę boiska, więc służby kopalniane przygotowały sporą nieckę, której dno



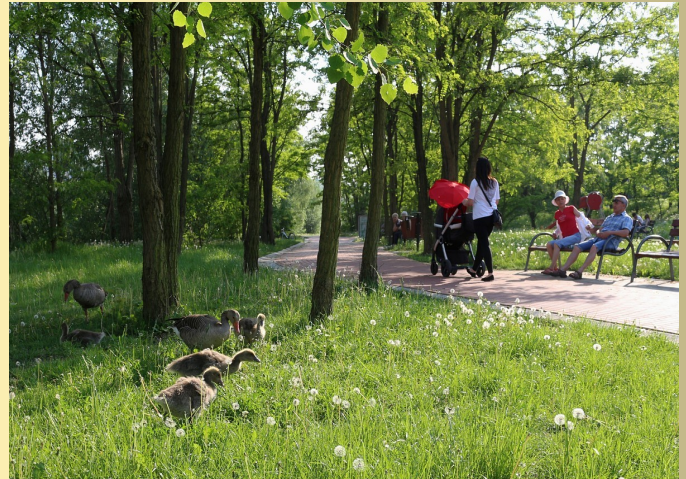
Obszar po odkrywce obejmował nie tylko jezioro w dawnym wyrobisku, ale i teren zwałowiska. Po rewitalizacji to miejsce zyskało zupełnie nowe oblicze. Spora jego część została obsadzona drzewami i krzewami; dziś są to już duże rośliny, tworzące zwarty zielony kompleks. Na zwałowisku powstały też ogródki działko-



we, a w ich sąsiedztwie centrum handlowe „Galeria nad Jeziorem”. Z czasem pojawiły się także dodatkowe atrakcje: korty tenisowe, boiska i place zabaw. Nic dziwnego, że mieszkańcy pobliskiego osiedla Zatorze - i nie tylko - chętnie to miejsce odwiedzają.

W ostatnim czasie na terenie rekreacyjnym wokół jeziora wyznaczono alejki spacerowe i trasy rowerowe. Można teraz obejść akwen dookoła, od czasu do czasu przysiadając na ławce, by odpocząć, poobserwować ptaki i bijące z wody widowiskowe fontanny. Jeśli ktoś takiego spaceru jeszcze nie odbył, gorąco zachęcamy. eg

Fot. archiwum, Piotr Ordan





Lipiec jest miesiącem dojrzewania owoców i zaczynających się żniw. Miesiąc piękny. Ale ten tegoroczny był jeszcze piękniejszy i ciekawszy - był miesiącem zakończenia Mundialu w Rosji, a tym samym końca marzeń wielu drużyn i piłkarskich sław o sukcesie i kolejnych trofeach.

Jeszcze teraz mną trzęsie, kiedy stają mi przed oczami biegające niezdarnie po rosyjskich boiskach nędzne kreatury, wielkie nazwiska futbolistów i jeszcze większe kwoty euro i „zielonych”, jakie wydano na ich tzw. transfery.

Okazało się, już na początku Mistrzostw Świata 2018, że Lewandowski to pikuś. Razem z nim z Mundialem pożegnali się Jerome Boateng, Mesut Özil, Thomas Müller i selekcjoner niemieckiej ekipy Joachim Löw, Cristian Pavón, Sergio Agüero, Lionel Messi i selekcjoner Argentyny Jorge Sampaoli, Pepe, Ruben Dias, Wiliam Carvalho, Cristiano Ronaldo i trener portugalczyków Fernando Santos czy wreszcie Sergio Ramos, Jordi Alba, Thiago, Diego Costa i selekcjoner reprezentacji Hiszpanii Julen Lopetegui. Nawet ktoś, kto nie za bardzo interesuje się piłką nożną musiał natknąć się na te nazwiska w serwisach informacyjnych czy czytając nagłówki artykułów prasowych. Bądź co bądź to same sławy.

Rzecz jasna - jest ich o wiele więcej. Przytoczyłem tylko te najbardziej znane. No i warto jeszcze wspomnieć o ekipie Italii z Mario Balotellim, Gianluigi Buffonem, Lorenzo Insigne i trenerem Roberto Mancinim oraz Holandii z takimi sławami jak Tete, De Roon, Davy Klaassen czy Arjen Robben - drużynach, które do Mundialu w ogóle się nie zakwalifikowały. Dla tych firm, które niegdyś na imprezach typu Mistrzostwa Europy czy Mistrzostwa Świata rozdawały karty tym razem progi okazały się zbyt wysokie.

Jeszcze się Mundial w Rosji nie skończył, a już znawcy futbolu rzucali na wszystkie strony świata swoje diagnozy co do przyczyn katastrofy. I w tym momencie po raz kolejny mną potrząsnęło, kiedy usłyszałem, że trenerzy nie trafili z formą, że kontuzje, przemęczenie meczami ligowymi i w ogóle natłok pracy w lidze mistrzów, a ktoś inny z kolei narzeka, że zawodnicy w klubach siedzą na ławkach rezerwowych. No i dobrze. Daj im Boże zdrowie. Przynajmniej nikt ich „po łydkach nie poskrobał”.

Wielu moich znajomych stawia inną diagnozę. Ja też myślę, że blamaż naszych reprezentantów i kilku innych, renomowanych europejskich ekip jest wynikiem ogromnych pieniędzy, które krążą wokół piłkarzy. I to nie tylko pieniądze pochodzących z tzw. transferów. W „kapcie” piłkarzy wrzucano też setki reklam, za które inkasują oni całkiem niezłe sumki.

Złośliwi kibice twierdzą wręcz, że chłopcy tyle nagrali się w reklamach, że na boisku już im się nie chce. Ale czyż można się dziwić, skoro sam tylko Lewandowski reklamuje

wszystko - od izotoników Oshee, poprzez szampony Head & Shoulders, aż po smartfony Huawei i koszule Vistuli. Do „przemysłu reklamowego” wciągnięty został m. in. Grosicki (reklamy Żabki), Jakub Błaszczykowski (Lotos), Glik (Rexona), ale także sam trener Nawałka, który przed mistrzostwami i w trakcie ich trwania zachęcał do „zainwestowania” w parówki typu Berlinki, smartfony Samsunga, piwo Warka czy napoje marki 4Move.



Piłkarze i działacze nieźle namieszażyli tą swoją, pozał się Boże, grą i wynikami, a reklamodawcy sami nie wiedzą komu teraz wcisnąć swoje produkty, skoro jeszcze w czerwcu można było wszędzie spotkać olbrzymie banery z napisem „Cała Polska kibicuje reprezentacji Polski”. Z tej perspektywy wydaje się, że najlepiej na tym biznesie wyszły firmy nie polskie. Np. Zbigniew Boniek (prezes PZPN) reklamował należące do Japończyków piwo „Tyskie”, a Tomasz Hajto (popularny komentator sportowy) „Harnasia”, produkowanego przez należący do Duńczyków Carlsberg Polska.

Jak już wspominałem piłka krąży ostatnio wokół olbrzymich pieniędzy. Jeden z portali internetowych podał w trakcie turnieju w Rosji, że „Lewandowski brał dotąd za udział w jednej reklamie od 1 mln zł w górę. Reszta piłkarzy od 400 tys. do 700 tys. zł, a trener Nawałka – co najmniej ćwierć miliona złotych”. Teraz z tak lukratywnymi kontraktami reklamowymi będą musieli się pożegnać, przynajmniej do czasu jakiegoś spektakularnego triumfu. Ciekawe też jaka będzie rozmowa w domu Lewandowskich, gdzie Ania, żona Roberta, zarządza koncernem „Lewandowscy”.

Wydaje się, że najbardziej przewidująca w całej tej nawałnicy (nawałce?) może okazać się znana polska sieć odzieżowa, która tuż przed mistrzostwami „wpuściła” na rynek kilka wariantów koszulek. Na jednej z nich widnieje napis: „Polacy nic się nie stało”.

Leszkoława Kosiński



Na psa urok

ZGODNIE Z INFORMACJĄ Z POPRZEDNIEGO WYDANIA „KONTAKTU” KONTYNUUJEMY CYKL ARTYKUŁÓW POŚWIĘCONYCH PSOM. OPOWIADA O NICH PANI MONIKA GALIŃSKA-ORZECZOWSKA, INSTRUKTOR SZKOLENIA PSÓW, KYNOTERAPEUTA, GROOMER, TRENER PROFILAKTYKI POGRYZIEŃ.

NA ŁAMACH NASZEJ GAZETY CHCEMY POKAZAĆ JAK DBAĆ O PSY, SZCZEGÓLNIE W OKRESIE LATA, JAK SIĘ NIMI OPIEKOWAĆ, PODPOWIEMY CO PSY UWIELBIAJĄ A CO ŹŁE ZNOSZĄ. WARTO POŚWIĘCIĆ KILKA CHWIL NA TĘ LEKTURĘ. ZWŁASZCZA JEŚLI KTOŚ PSEM OPIEKUJE SIĘ NA CO DZIEŃ.

Czas wakacji sprzyja urlopom i wyjazdom w różne zakątki Polski, Europy, świata. Wędrowanie, zwiedzanie, plażowanie, żeglowanie to tylko niektóre z aktywności, jakim oddaje się wielu z nas. Pracując cały rok marzymy o

takim wypoczynku, który naładuje nas energią na kolejne miesiące.



Źródło: Internet

W zależności od rodzaju i miejsca zaplanowanego urlopu doskonale wiemy, co zabrać ze sobą. Najważniejsze to dokumenty i pieniądze, bo jeśli nie wybieramy się do dżungli, czy na bezludną wyspę, to ewentualne zapomniane rzeczy możemy sobie kupić.

Nie wszyscy wiedzą jednak, co spakować dla psa.

A może najpierw powinniśmy zadać pytanie, czy jedzie z nami pies?

URLOP Z PSEM CZY BEZ?

Decyzja o czworonożnym uczestniku wyprawy powinna zapaść o wiele wcześniej lub równoległe z planowaniem naszego letniego czasu wolnego.

W zależności od miejsca, w które się wybieramy, dobrze byłoby, abyśmy

mieli pełne rozeznanie w zakresie możliwości noclegowych z psem, okolicznych miejsc spacerowych, do których możemy zabrać naszego czworonoga, a także restauracji czy knajp przyjaznych psom. Zanim podejmiemy decyzję o zabranie na urlop psa zastanówmy się dobrze, czy faktycznie będziemy w stanie poświęcić mu czas i spędzać razem z nim dzień.

Czy nie będzie to dla nas i dla czworonoga męczące?

Pobyt na plaży, wśród hałasu, tłumu, biegających, krzyczących, bawiących się dzieci, wielokolorowych parawanów, parasoli, całego „plażowego sprzętu” jest dla psa uciążliwy. Całodniowe wędrówki po górskich szlakach dla psa, który nie jest do tego przygotowany, bo większość czasu spędza w domu na kanapie również nie będą dla niego komfortowe, a może się nawet okazać, że wskutek wielu kilometrów jakie przejdzie - nabawi się kontuzji.

I wreszcie, czy nie okaże się, że wzięliśmy psa ze sobą, który i tak całe dni spędza w pokoju hotelowym, w obcym miejscu, wśród nieznanych zapachów, dobiegających niecodziennych dźwię-



ków. Jego reakcja na zmianę warunków może być różna: od spokojnego wyczekiwania do ogromnych zniszczeń, jakie może poczynić zostawiony sam w pomieszczeniu.

Z uwagi na powyższe decyzja o zabranie

psa na urlop powinna być naprawdę dobrze przemyślana. Nadmierna ilość bodźców nie sprzyja relaksacji naszego psa i o tym należy pamiętać przy wyborze miejsca wypoczynku.

WALIZKA DLA PSA

Kiedy zdecydujemy się na wspólne wakacje zrobimy listę ważnych rzeczy, które bezwzględnie powinny znaleźć się w psiej walizce. Podstawą jest książeczka zdrowia psa lub paszport z ważnym szczepieniem przeciwko wściekliznie. Następnie akcesoria takie, jak: smycz/linka, obroża/szelki, kaganiec, woreczki na odchody, miski (w tym turystyczna, składana), koc, karma, woda na czas podróży, zabezpieczenie przeciwko kleszczom, apteczka.

W wyposażenie apteczki dla psa jest podobne do wyposażenia apteczki dla człowieka: środek do dezynfekcji Octenisept, bandaże, rękawiczki jednorazowe, gaziki sterylne, nożyczki, pęseta, węgiel w tabletkach, leki, które nasz pies musi brać stale.

Istotna jest wiedza, gdzie w najbliższej okolicy znajduje się gabinet lekarza weterynarii, do którego będziemy mogli zwrócić się o ewentualną pomoc.

Bardzo ważnym elementem, jaki stale powinien towarzyszyć nam i naszemu psu jest ADRESÓWKA.



Źródło: Internet

Wielokrotnie zdarza się, że podczas postoju w drodze lub już na miejscu, w trakcie pobytu pies może się nam zawieruszyć. Przyczepiona do obroży lub szelek adresówka, na której napisany jest nasz nr telefonu, znacznie ułatwi kontakt

w przypadku, gdy ktoś odnajdzie naszą zgubę. Osobiście uważam jednak, że najważniejszą sprawą jest zasada ograniczonego zaufania i pilnowanie naszego pupila jak oka w głowie. O ile kradzież psa postury nowofundlanda jest mało możliwa, bo na ręce nikt nie weźmie, a pod pachę się nie zmieści, o tyle małe psy nie są bezpieczne biegając samopas. Wystarczy chwila nieuwagi z naszej strony, żeby jakiś miłośnik cudzych yorczków czy innych maltańczyków przywłaszczył sobie naszego pupila. A wtedy urlop jest dla nas skończony.

DOKĄD SIĘ WYBRAĆ?

Miejsc do wypoczynku jest mnóstwo. Czy to morze, góry, czy leśna głusza – wszędzie znajdziemy kwatery, pensjonaty, hotele. W internecie roi się od wszelkiego rodzaju apartamentów, domków i pokoi, a wynajmujący chętnie zgadzają się na przyjazd z psem. Problem zaczyna się wtedy, kiedy mówimy, że nasz pies jest duży. Bo niby z psem chętnie, ale wyobrażenie o towarzyszącym nam zwierzęciu kończy się na rozmiarze jamnika tudzież innego shitzu, ewentualnie cocker spaniela. Wszystkie stworzenia większe od wspomnianych wcześniej to już kategoria „bydlaki” i z takimi ciężko o miejscówkę.



A w dodatku, jeśli posiadamy więcej niż jednego psa w rozmiarze L lub XL – nasz urlop z pupilami staje pod znakiem zapytania.

Z doświadczenia wiem, że najlepiej szukać miejsc poleconych przez innych, obdarzonych kilkoma dużymi

psami właścicielami. Zdarzyć się może, że wynajmujący jest pasjonatem ras olbrzymich i chętnie udostępnia takowym swoje pokoje czy domki. Na internetowych portalach społecznościowych tworzone się grupy lubiące konkretne rasy czy psy w ogóle. Jest to kopalnia wiedzy we wszystkich tematach dotyczących psów, m.in. urlopowych. Oczywiście sami musimy zweryfikować interesujące nas informacje, a nie opierać się tylko na opiniach czy poleceniach innych.

Możemy też wesprzeć się portalami internetowymi, np.:

<http://www.dogintravel.com/pl/onas/>

<https://www.psy.pl/plaza-dla-psow-nad-morzem/>

<https://piesnaurlapie.pl>

gdzie z pewnością znajdziemy miejsce, do którego można się wybrać z psem.

A MOŻE JEDNAK BEZ PSA?

Nasza psia rodzina to siedem czworonogów. Trzy molosy (nowofundlandy i berneński pies pasterski – 2x60kg i 1x30kg), średniej wielkości młoda sunia (16kg) i trójka „drobnicy”-3x3kg. Jak sobie radzimy, gdy chcemy wyjechać? Trzy małe sunie, ze względu na swój wiek i wielkość jadą do babci na wakacje, gdzie mają styczność z podobnymi rozmiarem i wiekiem sobie. Reszta jedzie z nami. Wybieramy się w okresie posezonowym, mniej więcej w połowie września lub później, aby uniknąć tłumów, wesołych i hałaśliwych rodzin, jarmarcznie kolorowych parawanów na plażach, dociekliwych dzieci i związanych z nimi milionami pytań: „dlaczego nie mogę pogłaskać psa?”, „dlaczego on się tak ślini, jak jem przy nim loda?”, „dlaczego jest taki duży?”, „dlaczego...?”, „dlaczego...?”.

Z tego też powodu wybieramy miejsce odludne, aby nie być „atakowanymi”

przez większość rodziców z dziećmi słowami: „zobacz, jaki duży piesek, idź go pogłaskać”. Bo przecież oczywistym jest, że po to leżymy na plaży, my i nasze psy, mamy zamknięte oczy albo patrzymy w dal, albo rozmawiamy ze sobą, aby móc przybiec i zakłócić nasz spokój. Jesteśmy na urlopie, odpoczywamy po ciężkim roku pracy. Chociaż rozumiemy, że nasze psy wzbudzają ciekawość i podziw, bo są wielkie, przyjazne i zadbane.

DLACZEGO O TYM PISZĘ?

Zostaliśmy zaproszeni do pewnej miejscowości, aby poprowadzić zajęcia edukacyjne z udziałem psów. Po przybyciu na miejsce postanowiliśmy wybrać się na plażę, aby zregenerować siły i dopracować szczegóły. Przycupnęliśmy na kocu z dala od wszystkich, psy położyły się pod krzakiem i odpoczywały. W ciągu kilkunastu minut zebrało się wokół nas sporo ludzi, wielu rodziców z dziećmi. Nikt się nie przejął, że nie zwracamy na nich uwagi, że jesteśmy zajęci rozmową; stali i patrzyli, zadawali pytania, wyciągali ręce do głaskania psów nie pytając o pozwolenie. Czuliśmy się okropnie! Nikt nie pomyślał o tym, że jesteśmy tu po to, żeby odpocząć, że nie przyjechalibyśmy jako atrakcja wakacyjna, do której można podejść ot tak, otoczyć, zrobić sobie zdjęcie i popatrzeć, jak na nieznane zwierzątko.

Jest to kolejny powód do zastanowienia, czy faktycznie pies z nami na urlopie to dobry pomysł. Narażanie na niepotrzebny stres, obłąpywanie przez nieznane osoby, zwracanie uwagi na ewentualne nieprawidłowe zachowania innych wczasowiczów w stosunku do naszego psa nie będzie relaksujący ani dla niego, ani dla nas.



Najlepsze warunki urlopu: plaża, morze, my i psy.

Źródło: archiwum własne



Mając możliwość pozostawienia naszego czworonoga u kogoś z rodziny czy znajomych problem rozwiązuje się sam. W przypadku braku takiej możliwości pozostaje nam wybór odpowiedniego hotelu dla psów.

Warunki hotelowania są różne: od klatkowych i kojcowych, aż do warunków domowych.

Kojce zewnętrzne (ogrodzone, zadaszone, z budą), kojce wewnętrzne (w wielkim pomieszczeniu gospodarczym, z budami), jednoosobowe pokoje w budynku (z łóżkiem/fotelem/legowiskiem), klatki (odpowiednie do wielkości psów, psy wyprowadzane są z nich tylko na spacer) i wreszcie typowe warunki domowe, gdzie pies traktowany jest jak domownik. Ceny są bardzo zróżnicowane i zależą od warunków, jakie wybierzemy, od wielkości psa, czasu pobytu i „stopnia trudności” w obsłudze psa.

Osobiście prowadzę hotel dla psów, w którym psy mieszkają z nami w domu i mogą swobodnie poruszać się po nim i po posesji. Oferuję trzy spacery dziennie, w tym dwa kilkukilometrowe po okolicznych lasach i polach, na posesji basen dla psów, mnóstwo zabaw i atrakcji uzależnionych od potrzeb i możliwości konkretnego gościa.

<https://m.facebook.com/Instrukcja-Obslugi-Psa-1645412739008953/>

Istnieje też instytucja petsittera. To wykwalifikowana osoba, która zajmie się naszym czworonogiem u nas w domu, będzie go wyprowadzać na spacer i zapewniać atrakcje podczas naszej nieobecności. Kwestia noclegu jest rozwiązywana indywidualnie pomiędzy zleceniodawcą a zleceniobiorcą.

Decyzja o urlopie z psem powinna być podyktowana przede wszystkim dobrostanem zwierzęcia. Jeśli dojdziemy do wniosku, że lepiej będzie psu z nami, bo bardzo przeżywa rozstanie i nie mamy żadnej zaufanej osoby do opieki, a warunki pozwalają na wspólny urlop to nie ma się nad czym zastanawiać i jechać wspólnie.

Jeśli jednak mielibyśmy męczyć siebie i psa, kombinować, jak upchnąć go w nasze plażowanie, zwiedzanie czy wędrowanie to lepiej wybrać odpowiedni hotel dla czworonogów lub skorzystać z usług petsittera.

Bez względu na wybór, jakiego dokonacie życzę wszystkim spokojnego odpoczynku na urlopie.

Monika Galińska-Orzechowska



Obserwatorzy na rowerku wodnym,
w wodzie również nie mamy spokoju
Źródło: archiwum własne

Komisja Europejska rozpoczęła konsultacje wśród mieszkańców UE, czy chcą zmiany czasu - poinformowało 11 lipca br. Ministerstwo Przedsiębiorczości i Rozwoju (MPIR). Resort zachęca do wzięcia w nich udziału.

Konsultacje w sprawie czasu

Przechodzenie z czasu letniego na zimowy i odwrotnie ma zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników. Pisaliśmy o tym wielokrotnie, że ma też swoje dobre i złe strony.

Przez UE podnoszone są takie kwestie jak oszczędność energii, ilość światła słonecznego, wpływ na samopoczucie. Komisja Europejska postanowiła zapytać mieszkańców UE, czy chcą zmian w tym zakresie. Konsultacje potrwać do 16 sierpnia 2018 r. Zachęcamy do wzięcia w nich udziału!

Dłuższy dzień to m. in. dodatkowe dochody w turystyce i rekreacji, korzyści dla innych sektorów związane z możliwym wcześniejszym rozpoczęciem pracy (branża budowlana, gospodarstwa rolne). Może też mieć wpływ na mniejszą liczbę wypadków, szczególnie z udziałem pieszych i rowerzystów.

Ale, jak zaznacza Ministerstwo Przedsiębiorczości i Rozwoju, zmiana czasu powoduje też u niektórych osób „dyskomfort, jest uciążliwa”. W okresie letnim więcej czasu spędzamy na świeżym powietrzu, ale i częściej korzystamy z klimatyzacji.

Zmiana czasu polegająca na wprowadzeniu i odwołaniu czasu letniego obowiązuje we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Chodzi, jak zaznaczył resort, o możliwość skorzysta-

nia jak najdłużej ze światła dziennego w danym okresie.

Kwestię tę reguluje Dyrektywa 2000/84/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 19 stycznia 2001 r. w sprawie ustaleń dotyczących czasu letniego. Zgodnie z nią czas letni wprowadza się w ostatnią niedzielę marca, a jego odwołanie następuje w ostatnią niedzielę października. Jesienią czas lokalny przesuwany jest godzinę do tyłu.

W Polsce od 1977 r. zmiana czasu następuje na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów. Chodzi o podanie do publicznej wiadomości konkretnych dat rozpoczynających i kończących czas letni w Polsce.

Jak zauważa MPIR, w ostatnich latach rozmowy o odstąpieniu od

dwukrotnych w ciągu roku zmian i pozostaniu wyłącznie przy jednym z czasów, nasilają się. Coraz więcej organizacji i państw prowadzi bowiem badania na temat wpływu zmiany czasu na różne dziedziny naszego życia.

Pamiętajmy jednak, że punkt widzenia zależy też od położenia geograficznego danego terenu i uwarunkowań historyczno-społeczno-gospodarczych. Są kraje, np. słoneczne południe Europy, gdzie zmiana czasu nie

ma tak naprawdę znaczenia, a ilości dziennego światła przez cały rok jest na bardzo podobnym poziomie. Inna sytuacja występuje w państwach nordyckich. Opinię na temat zmiany czasu można wyrazić na stronie Komisji Europejskiej:

https://ec.europa.eu/info/consultations/2018-summertime-arrangements_pl.

*Źródło: Cire.pl
opr. rs*



XX Sympozjum Naukowo-Techniczne ENERGETYKA BEŁCHATÓW 2018

3-5 września 2018 r. • Bełchatów



25 lat

budujemy możliwość porozumienia

Tradycyjnie sympozjum Energetyka Bełchatów to nie tylko ogromna dawka wiedzy specjalistycznej, ale również integracja branży. W tym roku okazją ku temu będzie niewątpliwie koncert zespołu

Blue Café.



wrażliwość dobroć wdzięczność



PODZIĘKOWANIE

dla

Przyjaciół z Zespołu Elektrowni
Pątnów-Adamów-Konin S.A.

**za pomoc i zaangażowanie w realizację kampanii 1% podatku
dla Podopiecznych Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ.**

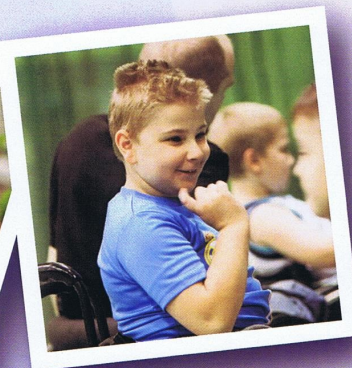
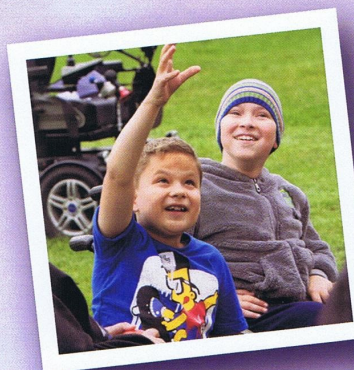
**Dzięki tej pomocy dzieci niepełnosprawne wyjdą z domu,
będą się rehabilitować i uczyć samodzielności!**

Uwierzą, że niepełnosprawność nie może być przeszkodą w drodze do marzeń!

Dziękuję z całego serca,

Zuzanna Janaszek - Maciaszek
Prezes Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ

Konin, lipiec 2018 r.



**PS. Do końca sierpnia urzędy skarbowe przekazują 1% podatku organizacjom pożytku publicznego.
Na początku września prześlemy informację o zebranej kwocie na stronie www.podajdalej.org.pl**

Wiadukt kolejowy w miejscowości Szadów Książ, stanowiący własność kopalni Adamów, został ostatnio zdemontowany.

Wiadukt, biegnący nad drogą wojewódzką nr 460 relacji Kalisz – Turek – Koło, stanowił część linii kolejowej transportującej węgiel z odkrywki Władysławów. Od czasu zamknięcia tej odkrywki nie był używany, ale poddawany bieżącym przeglądom.

W sierpniu ubiegłego roku obiekt uległ uszkodzeniu. Uderzył w niego kierowca z firmy budowlanej przewożący koparkę jednoznaczyniową drogą pod wiaduktem. Siła uderzenia była

Wiadukt zdemontowany

tak potężna, że przesunęła metalową konstrukcję wiaduktu względem betonowej podstawy. Ekspertyza wykazała, że uszkodzenie jest poważne i obiekt stanowi zagrożenie dla ruchu drogowego. Podjęto zatem decyzję o zdemontowaniu wiaduktu w celu naprawy.

Wyłączenie z ruchu drogi wojewódzkiej wymaga spełnienia szeregu formalności, uzyskania odpowiednich pozwoleń i zorganizowania objazdu na czas rozbiórki. Wypełnienie tych procedur trwało od sierpnia do czerwca br.

Na dzień demontażu wybrano niehandlową niedzielę 17 czerwca, by maksymalnie zredukować uciążliwość odczuwaną przez użytkowników drogi. Przy użyciu dwóch dźwigów 36-tonowy wiadukt został podniesiony i położony na podkładach przygotowanych na drodze. Następnie zdemontowano część bariery, która została wykorzystana do zabezpieczenia nasypów. Pozostałą część konstrukcji załadowano na zestaw niskopodwoziowy i przewieziono na plac montażowy w Warrence. W najbliższym czasie zapadnie decyzja, czy wiadukt będzie naprawiany, czy złomowany.

Akcja demontażu trwała kilkanaście godzin, od szóstej rano do późnego popołudnia. Roboty, także te przygotowawcze związane ze zorganizowaniem objazdu, wykonali pracownicy spółki PAK Górnictwo na zlecenie kopalni Adamów.

Niedawno pojawił się pomysł wykorzystania nasypu trasy kolejowej odkrywki Władysławów jako ścieżki dydaktycznej. Linia o długości 13,8 km przebiega przez ciekawy teren obfitujący w rzeczki, lasy i ładne widoki, z dala od dróg – jest więc nie tylko malownicza, ale i bezpieczna. Trasa biegnie przez teren trzech gmin: Władysławów, Brudzew i Turek; wszystkie wyraziły zainteresowanie tym projektem.

jc, eg

Fot. Józef Cajdler





Tak górnicy szkołę budowali

Szkoła Podstawowa w Sławoszewku zakończyła rok edukacyjny pod znakiem historii, świętując 50-lecie działalności. Odnotowujemy ten fakt, ponieważ w powstaniu placówki niebagatel-

ny udział miała kopalnia Konin. lokalowa już nie wystarczała do normalnego funkcjonowania placówki. Konieczny był nowy obiekt; a ponieważ pojawiły się trudności z budową w ramach inwestycji państwowych, zdecy-

Nowy budynek został wykonany na podstawie typowej dokumentacji przewidującej pięć izb lekcyjnych i pracownię zajęć technicznych; w trakcie budowy utworzono jeszcze dodatkową klasę. Ogólny koszt inwestycji wraz z wyposażeniem wyniósł 1 500 000 zł. Być może ze względu na związek z kopalnią patronem placówki został Stanisław Staszic.

Inauguracja roku szkolnego 1968/69 nastąpiła już w nowym budynku, który służył do końca ubiegłego wieku. W latach 2001-2003 obiekt został rozbudowany i zmodernizowany. Szkołę wyposażono w nowy sprzęt, a teren wokół uporządkowano i wyłożono kostką. Do tych wydarzeń nawiązano podczas jubileuszu placówki, zorganizowanego 15 czerwca br. Na uroczystość zaproszono wielu gości, byli wśród nich przedstawiciele lokalnego samorządu i władz szkolnych, a także dawni dyrektorzy placówki. PAK KWB Konin reprezentował inż. Grzegorz Witkowski, zastępca kierownika robót górniczych odkrywki Józwin, który przekazał życzenia od prezesa Adama Kłapszty.

Po oficjalnej części spotkania zaprezentowano ciekawy i bardzo starannie przygotowany występ artystyczny, w konwencji podróży przez minione dziesięciolecia.



ny udział miała kopalnia Konin.

Najwcześniejsze wzmianki na temat szkoły w Sławoszewku pochodzą z listopada 1945 roku, kiedy w jednej z izb dawnego dworu uczniowie rozpoczęli naukę. Pełna siedmioklasowa szkoła podstawowa powstała w roku 1960/61 i wówczas nadzwyczaj skromna baza

dowano, by postawić go w czynie społecznym. W 1964 roku powstał Społeczny Komitet Budowy Szkoły w Sławoszewku. Do pracy szybko przystąpili pracownicy Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” wspierani przez mieszkańców wsi.



Początek budowy, maj 1967 r.



**„SZANUJEMY PRZESZŁOŚĆ,
MYŚLIMY O PRZYSZŁOŚCI”**



Ważne wydarzenia historyczne i przeboje tamtych lat przypomnieli uczniowie i absolwenci szkoły, nauczyciele oraz rodzice, a nawet babcie. Energetyczna i dowcipna prezentacja zachwyciła uczestników uroczystości.

Gospodarze zaprosili także do zwiedzenia szkoły; w świetlicy można było zapoznać się z historią placówki utrwaloną na fotografiach, w sali historycznej zobaczyć ekspozycję patriotyczną, a w gabinecie dyrektora poczuć atmosferę lat 1960.

Mottem obchodów jubileuszu było hasło „Szczanujemy przeszłość, myślimy o przyszłości”. Nawiązując do tej maksymy dyrektorka Małgorzata Szczekocka wyraziła nadzieję, że szkołę czekają jeszcze lepsze chwile, niż dotychczas. Redakcja GG życzy społeczności SP w Sławoszewku, aby te słowa się spełniły. **Eg**

Foto: Eugeniusz Olek (x3)

Piotr Ordan

arch. SP w Sławoszewku





Zbiornik wodny powstający po zachodniej stronie Kleczewa coraz bardziej przypomina miejsce przeznaczone do rekreacji. Akwen jest widoczną pozostałością po wyrobisku końcowym odkrywki Kazimierz Północ; od kilku lat prowadzone są intensywne prace na jego zboczach.

Roboty żwawo postępują, co roku widać wyraźną zmianę, zbiornik szybko napęnia się wodą. Przypomnijmy, że koncepcja zagospodarowania obszaru po odkrywce Kazimierz Północ przewiduje utworzenie 522-hektarowego akwenu, wokół którego powstaną plaże, piaszczyste i trawiaste, oraz zielone zagajniki. Wymaga to naturalnie przeprowadzenia najpierw rekultywacji technicznej, czyli ukształtowania i niwelacji terenu, a następnie biologicznej, polegającej na obsianiu skarpy roślinnością przeciwoerozyjną i obsadzeniu odpowiednio dobranymi gatunkami drzew i krzewów.

Piękniej zbiornik w Kleczewie

W ciągu ostatnich miesięcy roboty koncentrowały się na skarpie północnej, gdzie zaplanowano teren rekreacyjny dla mieszkańców Kleczewa i miejscowości położonych po tej stronie akwenu. Wypoczywający nad wodą, spragnieni słońca kleczewianie będą mieli do wyboru dwa miejsca – plażę piaszczystą i trawiastą.

Do końca maja prowadzono rekultywację techniczną tej części zbocza, która zostanie zalana wodą – poziom wody sięgnie linii drzewek. Skarpa została zniwelowana spychaczami; były to już docelowe roboty. Kiedy spychacze opuściły stok północny, został on obsiany mieszanką lucerny i trawy w celu umocnienia skarpy. Zgodnie z założeniem, obie plaże mają zostać wykonane w przyszłym roku.

-Na stoku północnym rekultywacja techniczna została już zakończona. Prace w ramach rekultywacji technicznej będą natomiast kontynuowane od strony południowej w 2019 roku. Powstanie tam mniejsza plaża, z której będą mogli korzystać zwłaszcza mieszkańcy pobliskiej miejscowości Jabłonka – mówi Jacek Stasiński, kierownik Działu Rekultywacji, i dodaje: Na skarpie wschodniej z kolei trzeba było dokonać kilku poprawek, ponieważ zimą utworzyły się tam drobne rynny. Wiosną spycharki przygotowały teren pod siew i nasadzenia, które zostaną wykonane jesienią tego roku, a siew w roku przyszłym. W ten sposób zakończone zostaną roboty także po stronie wschodniej.



Rekultywacja techniczna na skarpie północno-wschodniej



Rekultywacja techniczna na skarpie północno-wschodniej



Widok zbocza zachodnio-południowego

SPOTKANIE NA WYSOKIM SZCZEBLU



Honorowi krwiodawcy kopalni Adamów obradowali w poszerzonym gronie.

W ostatnim dniu czerwca w hostelu Barbórka w Turku odbyło się ogólnopolskie spotkanie Rady Prezesów oraz Rady Głównej Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi Rzeczypospolitej Polskiej. Gospodarzem obrad był Klub SHDK RP "Górnik" przy KWB Adamów S.A.

Podczas spotkania omówiono sprawy związane z funkcjonowaniem SHDK RP oraz współpracą z Ministerstwem Zdrowia, Narodowym Centrum Krwi oraz z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa na terenie kraju. Obradom przewodniczył prezes Rady Głównej Tomasz Ogrodnik. W trakcie posiedzenia podjęto uchwały o przyjęciu nowych klubów do stowarzyszenia, omówiono także współpracę między klubami. Prezes Rady Głównej Tomasz Ogrodnik przedstawił sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności SHDK RP za rok 2017. Gościem specjalnym obrad był prezes Stowarzyszenia i Klubu HDK Legion Robert Kowalewski, który przybliżył ideę powstania portalu internetowego Legion.

Bogdan Owczarek, prezes Klubu SHDK RP „Górnik”, dziękuje zarządowi PAK Kopalni Węgla Brunatnego Adamów S.A. za wsparcie finansowe oraz Tomkowi Wroniakowi. Szczególne podziękowania kieruje do obsługi hostelu Barbórka.



**Tekst i zdjęcia
Bogdan Owczarek**



ZAKŁADOWE HONOROWE KRWIODAWSTWO

16 czerwca br. delegacje Klubu Honorowego Dawcy Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża Elektrowni Konin - Pątnów uczestniczyły w dwóch ważnych dla krwiodawców wydarzeniach.

w strzelaniu sportowym z KBKS Honorowych Dawców Krwi, które odbyło się na strzelnicy LOK w Kobylnikach (gm. Kruszwica). Oprócz rywalizacji strzeleckiej spotkanie miało na celu pogłębianie więzi oraz współpracy między Klubami HDK i krwiodawcami.



Pierwszym z nich była X Pielgrzymce do Sanktuarium Kapłanów Męczenników w Płonkowie z okazji Międzynarodowego Dnia Krwiodawcy.



Drugie wydarzenie to udział w III akcji charytatywnej oddawania krwi „Motopik”, która odbyła się w Ślesinie. Motocykliści z powiatu konińskiego oraz Konina wzięli udział w szczytnej akcji charytatywnej, podczas której mogli oddać bezcenną „kroplę życia”.

23 czerwca br. przedstawiciele naszego Klubu wzięli udział w X Memoriale Kazimierza Derendy



Barbara Czyszczak
Sekretarz Klubu HDK PCK Elektrowni Konin-Pątnów



Czy mnie jeszcze pamiętasz?

Historia Elektrowni Adamów, choć dobiegła kresu, jest długa i piękna. I ludzie, którzy ją tworzyli, są wspaniali. Choćby dlatego, że zostawili za bramą elektrowni część swojego życia, swoich umiejętności, lata pracy, tysiące wyprodukowanych megawatogodzin energii. Ja chcę ich przypomnieć. Zachowało się sporo zdjęć, jeszcze tych czarnobiałych, ale często z kolorową przeszłością zakładu i załogi. Zapraszam do obejrzenia kilku kolejnych zdjęć z cyklu fotograficznego, w którym przypominamy Państwu fragmenty ponad półwiecznej historii Adamowa i jego ludzi.

Po opublikowaniu czerwcowego numeru „Kontaktu” otrzymaliśmy taki oto list:

Witam,

właśnie dowiedziałam się, że gazetka Elektrowni ZE PAK nadal jest

wydawana. A co ciekawsze pojawiają się tam zdjęcia z dawnych lat. W czerwcowym wydaniu są zdjęcia z jednej z corocznych sierpniowych wycieczek do Częstochowy. Na jednym ze zdjęć jest mój dziadek długoletni kierowca w Adamowie Zdzisław Pracki oraz moja babcia, mama oraz ja i brat. Strasznie stare zdjęcie ale wspomnienia wspaniałe. A może macie inne ciekawe zdjęcia z kolonii czy obozów. Białogóra czy Chłapowo:)

Pozdrawiam - Katarzyna Świerczyńska

Niestety, zdjęć z Białogóry nie posiadamy, ale poniżej prezentuję kolejną porcję starych fotek. I zachęcam do kontaktu z nami. Można pisać:

slowinski.ryszard@zepak.com.pl

moszczynski.witold@zepak.com.pl

/rs/



PIENINY

2018



W dniach 18-23 czerwca br. grupa sympatyków gór z OM NSZZ „Solidarność” Grupy ZE PAK uczestniczyła w wycieczce w Pieniny z wypadem jednodniowym na Słowację. Nasza baza wypadowa mieściła się w Szczawnicy, skąd zawsze rano o godz. 7.30 startowaliśmy z przewodnikiem na górskie szlaki i na zwiedzanie regionu. Na Słowacji przeszliśmy bardzo widokowym szlakiem - zboczem Łomnicy. Zdobyliśmy także najwyższy szczyt Pienin **Wysoką** (1050 m npm), zaliczaną do Korony Gór Polski.

Dopełnieniem męczących wędrówek był spływ **przełosem Dunajca**, rejs po **Jeziorze Czorsztyńskim**, zwiedzanie **Klasztoru Klarysek** w Starym Sączu, **Krynicy** i ośrodka pszczelarstwa we wsi **Kamian-na**, gdzie degustowaliśmy miody pitne i miody na wafelku. Nasz pobyt na wycieczce zakończyliśmy zwiedzaniem **Kopalni Soli w Bochni**.



Szlak Palenica – Wysoka – Homole



Przełom Dunajca



Szlak Skalne Pleso – Hrebieniok.



Klasztor Sióstr Klarysek



Na szlaku Palenica — Wysoka

Do zobaczenia na kolejnym szlaku
Z turystycznym pozdrowieniem
Andrzej Wojtasik



Piękny widok ze szlaku Skalnate Pleso-Hrebieniok



Wakacyjne

porady dla kierowców

Lato to dla kierowców pora szczególna. Okres wakacji i urlopów, wzmożona ilość wyjazdów, pokonywanie dziesiątek kilometrów w często nieznanym terenie - wszystko to wymaga od kierowcy wzmożonej uwagi i czujności. Poniżej kilka uwag, zamieszczonych w „Wakacyjnym prawie dla kierowców”, opublikowanym przez dziennik „Rzeczpospolita”.

Obowiązkowe wyposażenie auta

W przepisach ruchu drogowego na terenie Europy występują subtelne różnice, które przy spotkaniu z policją obcego kraju, mogą okazać się znacznie bardziej istotne, niż mogło nam się wydawać. I jednocześnie kosztowne.

W Polsce obowiązkowym wyposażeniem pojazdu jest jedynie trójkąt ostrzegawczy z homologacją oraz zalegalizowana gaśnica o pojemności min. 1 kilograma. Apteczka, kamizelka odblaskowa czy zapasowe żarówki są zalecane, ale za ich brak nie grożą konsekwencje karne. Co innego w krajach Europy, w których Polacy często spędzają urlop. Przyjrzyjmy się bliżej przepisom, jakie w nich obowiązują.



	OBOWIĄZKOWE WYPOSAŻENIE	OPONY ZIMOWE	ŁAŃCUCHY ŚNIEGOWE	INNE REGULACJE
 NIEMCY		Wymagane w warunkach zimowych	Wymagane na niektórych odcinkach dróg	Apteczka wyposażona w gumowe rękawiczki
 AUSTRIA		Obowiązkowe od 1 listopada do 15 kwietnia w warunkach zimowych	Z certyfikatem Ö-Norm. Wymagane na niektórych odcinkach dróg	Minimalna głębokość bieżnika 4 mm
 WŁOCHY		Obowiązkowe od 1 listopada do 15 kwietnia w Tyrolu Południowym i na przełęczy Brenner	Wymagane na niektórych odcinkach dróg	Kamizelka w części pasażerskiej pojazdu
 FRANCJA		Wymagane na niektórych odcinkach dróg	Wymagane na niektórych odcinkach dróg	—
 SŁOWACJA		Obowiązkowe od 15 listopada do 15 marca	Wymagane na niektórych odcinkach dróg	Kamizelka w części pasażerskiej pojazdu
 CZECHY		Obowiązkowe od 1 listopada do 31 marca	Wymagane na niektórych odcinkach dróg	—

Jak szybko jechać?

Powszechne jest ograniczenie prędkości w terenie zabudowanym do 50 km/h, a na autostradzie to w większości krajów 130 km/h. Są jednak wyjątki, co obrazuje poniższe zestawienie.

opr. rs

PANSTWO	TEREN ZABUDOWANY	TEREN NIEZABUDOWANY	EKSPRESOWKI	AUTOSTRADY
Austria	50 km/h	100 km/h	100 km/h	130 km/h
Belgia	50 km/h	90 km/h	120 km/h	120 km/h
Bułgaria	50 km/h	90 km/h	—	140 km/h*
Chorwacja	50 km/h	90 km/h	110 km/h	130 km/h
Czechy	50 km/h	90 km/h	130 km/h	130 km/h
Dania	50 km/h	80 km/h	80 km/h	130 km/h
Estonia	50 km/h	90 km/h	100-120 km/h	—
Finlandia	50 km/h	80-100 km/h	—	120 km/h
Francja	50 km/h	90 km/h	110 km/h	130 km/h
Grecja	50 km/h	90-110 km/h	—	130 km/h
Hiszpania	50 km/h	90 km/h	100 km/h	120 km/h
Holandia	50 km/h	80 km/h	100 km/h	120-130 km/h
Irlandia	50 km/h	80 km/h	100 km/h	120 km/h
Litwa	50 km/h	90 km/h	110 km/h	130 km/h
Luksemburg	50 km/h	90 km/h	—	130 km/h
Łotwa	50 km/h	90 km/h	100-110 km/h	—
Macedonia	50-60 km/h	80 km/h	100 km/h	120 km/h
Niemcy	50 km/h	100 km/h	130 km/h	brak lub znaki drogowe
Norwegia	50 km/h	80 km/h	90-100 km/h	90-100 km/h
Polska	50 km/h	90 km/h	100-120 km/h	140 km/h
Portugalia	50 km/h	90 km/h	100 km/h	120 km/h
Rumunia	50 km/h	90 km/h	100 km/h	130 km/h
Serbia	50 km/h	80 km/h	100 km/h	120 km/h
Słowacja	50 km/h	90 km/h	—	130 km/h
Słowenia	50 km/h	90 km/h	100 km/h	130 km/h
Szwecja	prędkość według oznakowania	prędkość według oznakowania	prędkość według oznakowania	prędkość według oznakowania
Turcja	50 km/h	90 km/h	—	120 km/h
Węgry	50 km/h	90 km/h	110 km/h	130 km/h
Wlk. Bryt.	50 km/h	95 km/h	115 km/h	115 km/h
Włochy	50 km/h	90 km/h	110 km/h	130 km/h

KIERMASZ

Zachęcam do ogłaszania się w tej rubryce. Zwłaszcza, że jest bezpłatna, a procedura bardzo prosta. Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu w Elektrowni Pątnów – 32 58 lub napisać e-maila, określić cechy przedmiotu, który chcemy odstąpić (lub nabyć), podać dane kontaktowe i czekać. My wydrukujemy Państwa propozycje i być może uda się tą drogą coś interesującego kupić lub sprzedać. Jesteśmy do Państwa dyspozycji !

32 58

lub slowinski.ryszard@zepak.com.pl

Dwaj koledzy nocują pod namiotem. W środku nocy jeden budzi drugiego.

- Co widzisz ?
- Gwiazdy i księżyc.
- Co to oznacza?
- Że jutro będzie ładna pogoda.
- Ty idioto! To oznacza, że ukradli nam namiot!

- W czasie suszy chłopcy wybrali się do odległej pustelni prosić pustelnika, aby swoimi modłami sprowadził deszcz. Pustelnik popatrzył na nich i kręcąc głową odmówił.
- Dlaczego wielebny ojciec? - dziwią się chłopcy.
- Bo nie macie do mnie zaufania.
- Jak to nie mamy? Przecież przyszliśmy do ciebie taki szmat drogi.
- Nie macie, bo gdybyście mieli to byście przyszli z parasolami...



Hasło krzyżówki z poprzedniego numeru „Kontakt” brzmiało: „W LIPCOWYM SŁONCU”. Nagrody tym razem nie rozlosowano. Przed Państwem kolejna porcja rozrywki. Po rozwiązaniu krzyżówki, w zaznaczonych polach powstanie hasło. Żeby wziąć udział w losowaniu nagrody należy podać hasło telefonicznie (tel. 32-58 w Elektrowni Pątnów) lub przesać na adres slowinski.ryszard@zepak.com.pl. Życzę udanej zabawy.

Poziomo: 1) epilepsja; 5) cząsteczka gazu; 9) Made in; 10) głodomór; 11) kościec; 14) np. towot; 17) rzeka w Słowacji; 18) przedstawiciel handlowy; 19) z datami i imieninami; 21) z jednej strony bluszczący, z drugiej - matowy; 23) ... Narok Waterfall lub Narok Falls; 25) niewielka bitwa; 28) wypędza demony z osób opętanych; 29) dawna podkrakowska wieś; 30) stan w południowo-wschodniej części USA; 31) np. uszkodzenie ręki lub nogi;

Pionowo: 1) popularna nazwa znanego pistoletu maszynowego; 2) rodzina włoskich lutników; 3) odmiana taboretu; 4) krewny w linii męskiej; 5) plama z atramentu; 6) model Mitsubishy; 7) „mocny” statek; 8) tajniki; 12) drobny element łańcucha; 13) imię żeńskie pochodzenia biblijnego; 15) miejscowość przy wjeździe na Hel; 16) praca w polu; 20) spięcie; 21) siłacz; 22) ... Stone; 24) łobuziak; 25) lament z łzami; 26) gilza; 27) jakobinka;

HOROSKOP

LEW 23.07— 22.08



MIŁOŚĆ

Sprawy uczuciowo-sercowe nabiorą znaczenia wraz z nadejściem wiosny a także na przełomie sierpnia i września. W związkach będących w kryzysie, uda się załagodzić konflikty i pokonać trudności. Lwy, które do tej pory były samotne, znajdą swoją drugą połowę. Nie-

którym, wróży się nawet jakiś skok w bok. Wszelkie ważne decyzje dotyczące spraw osobistych i rodzinnych powinny być dobrze przemyślane. Brak rozważa grozi utratą wewnętrznej równowagi.

PRACA

Głównym źródłem Waszych dochodów będzie praca. Początek roku przyniesie wzrost energii i ambicji. Dobry czas na działania to okres od lipca do końca października. Wtedy, nadarzy się największa okazja dla zamysłów i planów, którym los będzie sprzyjał. Niektórym osiągnięciom towarzyszyć będą nerwowe napięcia i stres. Nie należy się zrażać przeciwnościami ale szukać takiej sfery działań, w której można wykazać się inwencją i umiejętnościami organizacyjnymi. Wszelkie dogodne okoliczności, starać się właściwie wykorzystać. Finanse nie przysporzą większych problemów i wszystko powinno się układać jak najlepiej. Zupełnie zbędne wydatki nie są jednak wskazane.

ZDROWIE

Pod względem samopoczucia i równowagi wewnętrznej ten rok będzie zdecydowanie lepszy od poprzedniego. Choroby będą Was omijać jeśli tylko zadbacie o siebie odpowiednio i zaczniecie przestrzegać zdrowej diety. Trzeba się starać, by zasób energii, którą dysponujecie, wystarczył do następnego sylwestra. Niewielki spadek kondycji fizycznej da się odczuć na początku jesieni. Długie spacery, lekkostrawna dieta i zdrowy styl życia są jak najbardziej wskazane przez cały rok.

Siedzi góral w lesie na pieńku drzewa, obok wbita jest siekiera i krzyczy :

- „o Jezu Jezu Jezusicku!”

Usłyszał go przechodni turysta i pyta się go:

- Co ci jest ?

Na co góral odpowiada :

- Mnie? Mnie nic nie jest! O Jezu, Jezu, Jezusicku!

- A co się stało komuś z twojej rodziny? -pyta turysta.

- Mojej? Nie nic. O Jezu, Jezu, Jezusicku!! - odpowiada góral

- To co się stało, że tak krzyczysz? - dopytuje się turysta.

- O Jezu, Jezu, Jezusicku, jak mi się robić nie chce!

KRZYŻÓWKA FIRMOWA

